Chrzty

W niedzielę **11 czerwca 2017 r**. odbyły się aż trzy **Chrzty:**

Zofii Joanny Kuźmy – córki Doroty Kuźmy i Tomasza Kosobudzkiego.

Emilii Stypułkowskiej – córki Aleksandry i Krzysztofa Stypułkowskich.

Bartosza Stypułkowskiego – syna Aleksandry i Krzysztofa Stypułkowskich.

Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi (Rz 8,14).

Drodzy Czytelnicy,

to już trzeci numer naszego biuletynu, którego skład powierzyliśmy w nowe ręce i cieszymy się z tej inicjatywy. Chcemy odświeżyć szatę graficzną, jeśli się uda, to i zawartość merytoryczną oraz odnowić nieco nasz zespół. Zapraszamy serdecznie do współpracy (niekoniecznie stałej). Będziemy wdzięczni za wszelkie Państwa uwagi, pomysły oraz inspiracje.

Jednocześnie tą drogą serdecznie dziękujemy Panu Adamowi Golańskiemu za pięcioletnie zaangażowanie w wykonywanie składu naszej gazetki, jej druk oraz przygotowywane artykuły.

Rada Parafialna

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego
ul. Puławska 2a, 02-566 Warszawa, tel. 22 849 77 05
godziny pracy kancelarii: pn., pt.: 10:00 – 13:00; wt., śr., czw.: 15:00 – 18:00; niedz.: 11:30 – 12:30
http://www.pulawska.luteranie.pl/ email: pulawska@luteranie.pl
nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315

©Nasza Parafia – Informator Rady Parafialnej PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Koordynator numeru: Łucja Cholewik. Skład numeru: Dagmara Maciuszko.
Na parafialnej stronie internetowejhttp://www.pulawska.luteranie.pl/ istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia". Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko – Augsburskiej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Nr 6 (189) – czerwiec, lipiec, sierpień 2017 roku

Hasło miesiąca: *„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi"* (Dz 5, 29)

Mgr teol. Elżbieta Byrtek

Święto Zesłania Ducha Świętego

A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że wam to powiedziałem, smutek napełnił serca wasze. Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, poślę go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; O grzechu, gdyż nie wierzyli we mnie; O sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; O sądzie zaś, gdyż książę tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.

J 16, 5-15

Drodzy Zebrani, Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie!

Dziękuję za zaproszenie na nabożeństwo w dniu wielkiego Święta.

Najważniejsze słowa na dzisiaj to: Duch Święty, Kościół, Święto, Biblia, Bóg i ludzie.

Niedawno spotkałam Martę i Łukasza i zauważyłam, że się sprzeczają. Zdziwiło mnie to, ponieważ to dość zgodne rodzeństwo. Marta głośno przekonywała swojego brata, że słowo KOŚCIÓŁ pisze się zaczynając od dużej litery, Łukasz zaś upierał się, że KOŚCIÓŁ to przecież tylko budynek i słowo to należy pisać zaczynając od małej litery. Po krótkiej rozmowie Łukasz zdenerwowany przypomniał o tym, że w domu był jeszcze jeden spór, a mianowicie spór dotyczący najważniejszego święta. Marta uważa, że najważniejsze jest Boże Narodzenie. To

takie piękne święta… ozdoby i światełka, a przede wszystkim dużo wolnych dni i prezenty! Łukasz twierdzi, że najważniejsza jest Wielkanoc, jest już cieplej, jest wiele wolnych dni, dostaje się prezenty i te pyszne czekoladowe jajeczka i zajączki! Wtedy dołączyli się rodzice pytając o inne ważne święta. Urodziny – zgodnie stwierdziły dzieci i jeszcze… Dzień Dziecka i Dzień Matki. – A święto Wniebowstąpienia? – zapytał ojciec. Mama dodała: – Bardzo ważnym dniem jest Święto Zesłania Ducha Świętego. – Ale przecież wtedy ani nie ma prezentów, ani nie ma wolnych dni?! – zawołali Marta z Łukaszem.

– Bez Zesłania Ducha Świętego nie byłoby Świąt Bożego Narodzenia ani Wielkanocy – stwierdziła poważnie mama. – Jak to? – zdziwiły się dzieci. Rodzice zaproponowali, by zajrzeć do Biblii. Wspólnie odszukali odpowiedni tekst w Dziejach Apostolskich. Przeczytali opis Wniebowstąpienia w Dziejach Apostolskich 1, 6-11, a potem tekst o Zesłaniu Ducha Świętego z Dziejów Apostolskich 2, 1-13.

Gdy Jezus odchodził do nieba, do Ojca, 40 dni po swoim zmartwychwstaniu, obiecał uczniom, że ześle Ducha Świętego, który ich pocieszy i da im moc, by byli Jego świadkami, by opowiadali o tym, co się wydarzyło, o tym, kim jest Jezus i Bóg. Jezus spełnił swoją obietnicę, dziesięć dni później, gdy uczniowie byli zebrani w jednym miejscu, usłyszeli szum, jakby gwałtownego wiatru, a nad ich głowami ukazały się płomyki ognia. Zostali napełnieni Duchem Świętym, opuścił ich smutek i strach, a pojawiła się radość, odwaga i siła, by opowiadać ludziom o tym, co przeżyli z Jezusem, by być Jego świadkami i potwierdzać, że Jezus jest Synem Bożym. Kiedy Duch Święty zstąpił na uczniów, zaczęli spełniać swoje najważniejsze życiowe zadanie. Słowa z Biblii i wyjaśnienia rodziców wiele wyjaśniły Marcie i Łukaszowi. Po otrzymaniu daru Ducha Świętego uczniowie Jezusa zaczęli opowiadać o Jego narodzeniu, o Jego życiu, o Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Później ich słowa zostały spisane, dzięki temu możemy przeżywać i Święta Bożego Narodzenia, i Wielkanoc. – Rozumiem teraz, że bez Zesłania Ducha Świętego nie byłoby Wielkanocy – stwierdził Łukasz, a Marta dodała: – I nie byłoby Świąt Bożego Narodzenia! – Dlatego Święta Zesłania Ducha Świętego są tak bardzo ważne – potwierdzili rodzice. – Poza tym to dzień urodzin Kościoła. – Urodziny Kościoła? – zdziwiły się dzieci. – Tak, to wtedy uczniowie rozpoczęli wielkie zadanie, które powierzył im Jezus. Tego dnia apostoł Piotr wygłosił tak piękne i mocne kazanie, że 3 000 ludzi postanowiło się ochrzcić, zmienić swoje życie i uwierzyć w Jezusa Chrystusa Syna Bożego.

I my dzisiaj obchodzimy właśnie Urodziny Kościoła – Święto Zesłania Ducha Świętego! Kościół to nie tylko budynek, Kościół to ludzie, Kościół to my, wszyscy, którzy gromadzimy się na nabożeństwach. Kościół to dziecko, które śpi w wózeczku; Kościół to wy, którzy przed chwilą pięknie śpiewaliście, Kościół to ty,

Nasi czcigodni Jubilaci

18 maja Pani **Hanna Niemczyk**
1 czerwca Pani **Anna Hummel**
5 czerwca Pani **Genowefa Sławińska**
11 czerwca Pani **Janina Pleskot**
14 czerwca Pani **Lilli Wolfram**
15 czerwca Pani **Elżbieta Weigle**
24 czerwca Pani **Zofia Frysz**
24 czerwca Pani **Jadwiga Reinstein**

11 lipca Pan **Jerzy Deeg**
14 lipca Pani **Halina Schweitzer**
19 lipca Pani **Mira Westrich**
24 lipca Pan **Tomasz Łysakowski**
28 lipca Pani **Jolanta Angielczyk**
30 lipca Pan **Henryk Frysz**
30 lipca Pani **Zofia Tkaczyk**

Wszystkim naszym Drogim Jubilatom życzymy wielu łask Bożych na dalsze lata. Oby upływały w zdrowiu, radości i miłości bliskich!

Tyś Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza Tobą (Ps 16, 2).

Magda Kosmała i Kinga Waker

Wyjazd na Kirchentag

Grupa młodzieży Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego i Świętej Trójcy oraz „sierotki" z ChAT-u wzięła udział w Kirchentagu, który w tym roku odbył się w Berlinie w dniach 24-28 maja. Był to specjalny, bo jubileuszowy Kirchentag z okazji obchodów 500-lecia Reformacji.

Choć o samej Reformacji zbyt wiele nie było mowy, to jednak tematy, jakie poruszano na wykładach były jak najbardziej aktualne i ważne. Nas samych zainspirowały i zachęciły do wysłuchania wykłady o „byciu luteraninem w środkowej i wschodniej Europie", o „miłości i nienawiści polsko-niemieckiej" oraz o „Kościele i polityce".

Kirchentag to nie tylko dyskusje, wykłady i poranne modlitwy, to także targi możliwości Kościołów i organizacji kościelnych, oferty wolontariatów, a także liczne koncerty i happeningi.

Jednym z ważniejszych wydarzeń było nabożeństwo otwierające Kirchentag pod Bramą Brandenburską oraz spotkanie z Angelą Merkel i Barackiem Obamą. Jest to również niesamowity czas, kiedy można poznać luteran z całego świata.

Bardzo dziękujemy Duszpasterstwu Młodzieżowemu Diecezji Warszawskiej za pokrycie kosztów przejazdu na Kirchentag.

który siedzisz w 5 ławce i twoi rodzice razem z babcią i dziadkiem; Kościół to młodszy i starszy człowiek, który wierzy, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, Zbawicielem, Kościół to ochrzczeni w imię Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Święto Zesłania Ducha Świętego to ważne święto, to radosny dzień urodzin Kościoła. Kościół to nie tylko budynki i mury – Kościół to przede wszystkim wierzący ludzie. Amen.

** Kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa rodzinnego w naszym kościele 4.06.2017r.*

Konfirmacja 2017

W niedzielę 28 maja 2017r. wierność Bogu i Kościołowi przed licznie zgromadzonym zborem Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego ślubowali:

[Na zdjęciu w dolnym rzędzie od lewej] Weronika **Teske**, Iwo **Janowski**, Julia **Rudnicka**, *[w górnym rzędzie od lewej]* Zosia **Niemczyk**, Michał **Otto**, Roch **Sawelski** oraz Mariusz **Zarzycki**.

Mgr teol. Marta Zachraj

Dzień Dziecka „na Puławskiej”

W niedzielę 04.06.2017 r. po raz czwarty organizowaliśmy na zielonej łące przy kościele plenerową imprezę znaną wielu dzieciom pod hasłem „Dzień Dziecka na Puławskiej”. Ten wyjątkowy dzień połączony z Świętem Parafialnym rozpoczęliśmy od wspólnego rodzinnego nabożeństwa, podczas którego dzieci, młodzież i rodzice czytali teksty biblijne i wspólnie się modlili. Podczas nabożeństwa zaśpiewały dzieci z Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego. Mogliśmy też wysłuchać bardzo ciekawego kazania wygłoszonego przez mgr teol. Elę Byrtek z Parafii E-A Świętej Trójcy w Warszawie.

W tym wyjątkowym, jubileuszowym roku 500-lecia Reformacji tematem przewodnim naszego świętowania był Marcin Luter – jego życie i działalność. Przez dobrą zabawę chcieliśmy przekazać dzieciom niezbędne wiadomości dotyczące Reformacji

Co roku bijemy też rekord uczestników dnia dziecka, w tym roku dzieciom z ekumenicznego środowiska Warszawy wydaliśmy aż 80 kart startowych!

Kartą startową była pierwsza strona książki opisującej życie i działalność naszego reformatora. Na kolejnych stanowiskach dzieci po wykonaniu zadania mogły otrzymać kolejną stronę książeczki, dowiedzieć się czegoś więcej o Marcinie Lutrze, jego żonie Katarzynie, dzieciach i reformie, jaką przeprowadził.

Zadania do najłatwiejszych nie należały. Łowienie rybek z „Solami”, budowanie kościoła, kaligrafowanie Pisma Świętego i wiele, wiele innych ciekawych zadań. Na zmęczonych, spragnionych i głodnych czekał przepyszny poczęstunek przygotowany przez Koło Pań i chórzystów Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego.

Wszystko to, co się działo, jak się bawiliśmy i spędzaliśmy razem czas nie byłoby możliwe, gdyby nie ogromna grupa pięćdziesięciu wolontariuszy! Poświęcili oni cały sobotni i niedzielny dzień na przygotowania i zrealizowanie planu wspólnego świętowania. Zadania podzielone były pomiędzy obie luterańskie parafie. Z Parafii Św. Trójcy przyjechały stoły, krzesła i wydrukowane materiały. To wyjątkowe przedsięwzięcie udało się pomyślnie zorganizować i zakończyć wspaniałym sukcesem dzięki zaangażowaniu parafian, Koła Pań, Chóru, grupy młodzieżowej z

stracie męża: „Jestem dlatego tak głęboko zasmucona, bo nie mogę mojego wielkiego bólu serca przed żadnym człowiekiem wypowiedzieć i nie wiem, jak i gdzie zgubił się sens i odwaga. Nie mogę jeść ani pić, ani też spać. I gdybym posiadała była księstwo lub cesarstwo, nigdy bym tyle bólu nie odczuła po utracie ich, ilem ucierpiała, gdy Pan Bóg zabrał mi, lecz nie tylko mnie, ale i światu całemu, tego kochanego i drogiego męża” (O. Ernst, *Katarzyna v. Bora*, „Zwiastun Ewangeliczny” Nr 1/1899).

Śmierć Marcina Lutra była dopiero początkiem cierpień Pastorowej. Musiała bronić swych praw do mieszkania w Czarnym Klasztorze, w 4 miesiące po śmierci męża uciekać z Wittenbergi z powodu wojny szmalkaldzkiej i widzieć zniszczenia wojenne w jej majątku. W 1552 r. wybuchł znów mór, więc dla ochrony dzieci przed chorobą w pośpiechu udała się do Torgawy. W drodze spłoszone konie rozbiegły się; chcąc ratować swoje dzieci, zeskoczyła Katarzyna z wozu i nieszczęśliwie upadła. Zmarła 20 grudnia po 3 miesiącach cierpień.

***

Katarzyna Lutrowa z von Borów jest jedną z kobiet, które potrafiły w patriarchalnym społeczeństwie same decydować o swoim losie. To ona postanowiła opuścić narzucony jej stan zakonny. To ona, a nie jej rodzina, wybrała sobie męża. To ona kreowała swoją pracę: domową, wychowawczą, gospodarczą i pastoralną. Potrafiła skłonić swego męża do zaakceptowania jej spojrzenia na świat, do porzucenia niektórych uprzedzeń. Sama będąc silną potrafiła kochać i być kochaną przez równie silnego męża, który stwierdził: „Nie chciałbym oddać mojej Kasi za całą Francję ani za Wenecję; najpierw dlatego, że Bóg mi ją podarował i mnie ją oddał; po drugie dlatego, że jestem przeświadczony, że inne kobiety mają więcej wad, niż moja Kasia (chociaż ona też niektóre posiada, przewyższają je jej wielkie cnoty); po trzecie dlatego, iż ona strzeże wiary małżeńskiego stanu, tzn. broni wierności i czci małżeńskiej. Tak powinna również każda kobieta myśleć o mężu. (...) Dzięki łasce Bożej moim udziałem stało się nad wszelką miarę szczęśliwe małżeństwo. Mam wierną niewiastę według słów Salomona: serce jej męża może jej zaufać. Ona mnie nie psuje. Nie ma nic najnaturalniejszego i nic bardziej człowiekowi wrodzonego, niż małżeństwo: jest ono najsłodszym i najbardziej nieskalanym życiem, ponad wszelkim celibatem. Lecz jeżeli się nim źle szafuje, staje się ono piekłem” (Za: H. Oberman, *Marcin Luter: człowiek między Bogiem a diabłem*).

bydło, kupuje bydło, warzy piwo, a zabrała się jeszcze za czytanie Biblii, i obiecałem jej 50 guldenów, jeśli do Wielkanocy całą przeczyta! Zupełnie serio! Już jest przy 5. Księdze Mojżeszowej" (List Lutra do Justusa Jonasa z 1525 r.). Możemy z pewnością stwierdzić, że gdyby nie Katarzyna, to Luter niechybnie popadłby w długi i nie mógłby tak bez reszty poświęcić się teologii. Tylko dzięki jej zapobiegliwości Luter otrzymał ostatecznie na własność Czarny Klasztor (1532), udało się im go przebudować oraz zakupić majątek Züllsdorf koło Lippendorfu, co znacząco poprawiło stan majątkowy rodziny, ale i obciążyło pastorową większymi obowiązkami.

Zasługą Katarzyny – w czym pomagała z pewnością silna osobowość – jest także osłabienie u Lutra charakterystycznego dla epoki „męskiego szowinizmu", a także niemalże partnerski model małżeństwa Lutrów jest czymś niebywałym w XVI wieku. Świadczą o tym listy kierowane do żony, jak również nowoczesne podejście do kwestii małżeństwa. Dla przykładu Luter piętnował wyśmiewanie mężów pomagających żonom w pielęgnacji dzieci (np. przewijanie niemowląt, pranie pieluch).

Uczucia

Małżeństwo z rozsądku okazało się trafne i przerodziło się w prawdziwą miłość. Nie jest oczywiście prawdą, że nie zdarzały się „ciche dni". Podobieństwo temperamentów z pewnością rodziło konflikty. Ale czyż w końcu Katarzyna nie musiała kontrolować rozrzutności męża i chwilami jego braku przedsiębiorczości. Jak sam Marcin Luter stwierdzał: „pokochałem moją Kasię i wiem, że ją bardziej kocham niż siebie, tzn. wolałbym raczej umrzeć, niż miałyby umrzeć dzieci i ona"; „łaska i pokój w małżeństwie jest darem, który jest skutkiem poznania Ewangelii. Spotyka się wiele małżeństw bez miłości. Tacy małżonkowie ani się nie troszczą o dzieci, ani o wzajemną miłość. Największą łaską jest mieć wiernego współmałżonka, któremu można we wszystkim zawierzyć"; „żyć bez małżeństwa to jeszcze ujdzie, bo niejeden ma ku temu swoje powody, ale zwalczać małżeństwo, to jest już satanizm"; „Nie ma słodszego związku nad dobre małżeństwo, nie ma żadnej bardziej bolesnej rozłąki nad rozłąkę dobrego małżeństwa. Taką rozłąkę obrazuje tylko śmierć dziecka; jak to boli, sam doświadczyłem" (za: W. Pabiasz, *Małżeństwo i etyka seksualna w teologicznej refleksji Marcina Lutra*).

Wdowa

Małżeństwo Lutrów trwało 20 lat, do śmierci Doktora. W testamencie ponownie złamał zasady patriarchatu i spadkobierczynią uczynił właśnie Katarzynę, a nie swoich synów. Darzył swoją żonę tak wielką miłością i zaufaniem, że posunął się nawet do niepraktykowanego wyznaczenia jej na opiekunkę ich dzieci po swej śmierci. Także po stronie Katarzyny dostrzegamy miłość do niego i cierpienie po

Parafii Św. Trójcy oraz Wniebowstąpienia Pańskiego, studentów ChAT, zdolnych, młodych DJ-ów przygrywającym skocznie, by zadania udało się wykonać gładko i sprawnie. Nie byłoby też uśmiechu i zadowolenia dzieci, które z satysfakcją oddawały do bindowania zebrane karty książeczki, a w nagrodę otrzymywały piękne prezenty w postaci frisbee z logo 500-lecia Reformacji, kreatywnych książek i różnego rodzaju gadżetów ufundowanych przez naszych sponsorów: byłych członków SPME, Pana Andrzeja, Panią Barbarę Popiół, Koło Pań. Dziękujemy naszym pomysłodawczyniom i koordynatorkom, które wymyśliły, opracowały i czuwały nad realizacją oraz przebiegiem Dnia Dziecka: Pani Ewie Filipp i Pani Małgorzacie Weigle.

To czwarte z kolei organizowane w ten sposób święto nie byłoby tak wspaniałe, gdyby nie wy, DZIECIAKI! Bez Waszego udziału i zadowolenia oraz nieskrywanej radości, to wszystko nie miałoby sensu. Wasze uśmiechnięte twarze i energia płynąca z zadowolenia pozwala nam „naładować baterie" i rozpocząć już poszukiwania pomysłów na kolejny czerwiec.

Dziękujemy rodzicom za opiekę nad dziećmi, za czas, jaki im poświęciliście, za zaangażowanie w przygotowanie tego dnia i za to, że jesteście z nami nie tylko w ten jeden dzień w roku!

Rodzice, którzy zastanawiają się, dokąd zmierza nowe pokolenie, powinni przypomnieć sobie skąd się wzięło.
(*Sam Eving*)

Grzegorz Fryda*

Powszechne kapłaństwo wierzących

Sytuacja w średniowieczu

W średniowieczu papiestwo posiadało silną pozycję polityczną w Europie. Duchowni byli reprezentantami scentralizowanego aparatu władzy, którego ośrodek znajdował się w Rzymie. W społeczeństwie utrzymywał wyraźny podział na osoby duchowne i świeckie. Słudzy Kościoła byli ważniejsi niż zwykli śmiertelnicy. Poprzez posiadanie sakramentu kapłaństwa mogli pełnić służbę w zakresie głoszenia Słowa Bożego i sprawowania sakramentów. To powodowało, że byli potrzebni pozostałym chrześcijanom. Każdy chciał być zbawiony, a innej drogi nie było niż ta, która wiedzie przez środki łaski, takie jak udział w Komunii Świętej, otrzymanie absolucji w sakramencie pokuty czy przez pozostałe sakramenty, którymi dysponowali kapłani. Tym sposobem duchowni wykraczali

poza sferę śmiertelną. Władza duchowa była dużo ważniejsza od świeckiej. Dlatego to papież decydował, kto zasiadał na tronie danego królestwa. Bez poparcia ze strony papieża kandydat na władcę nie miałby posłuchu wśród poddanych. Wśród duchowieństwa analogicznie do laików była rozbudowana hierarchia. Biskupi, opaci, prałaci wywodzili się z wyższego rycerstwa, natomiast większość prezbiterów – z mieszczaństwa i chłopstwa.

Przynależność do danego stanu duchownego zatem zależała od pochodzenia, a nie od powołania, wykształcenia czy pobożności potencjalnego duchownego. Zdarzały się zatem nadużycia – za przykład może posłużyć papież Jan XII, który został wybrany na ten urząd w wieku zaledwie 18 lat. Współczesny Lutrowi Albrecht Hohenzollern został arcybiskupem Magdeburga i Moguncji w wieku 23 lat, a na kardynała został wybrany 5 lat później, mimo że nie miał pełnego wykształcenia teologicznego. Owi „książęta Kościoła" nie zawdzięczali swoich urzędów gorliwej pobożności ani ponadprzeciętnej wiedzy, lecz swoim rodzicom, którzy byli reprezentantami najważniejszych dynastii średniowiecznej Europy. Nic dziwnego, że bardziej zależało im na utrzymaniu swojej pozycji i majątku niż na wiernym głoszeniu Ewangelii.

Marcin Luter o powszechnym kapłaństwie

Marcin Luter ideę powszechnego kapłaństwa wszystkich wierzących przedstawił w swoim piśmie programowym z 1520 r. pt. „Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego", w którym krytykował nadużycia duchowieństwa. Według Lutra do stanu duchownego przynależy każdy ochrzczony chrześcijanin, ponieważ wszystkich łączy równość oraz jedna wiara i Ewangelia. To wyróżnia chrześcijan. Podstawą takiego myślenia Lutra był następujący fragment biblijny: „[...] wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem [...]" (1 P 2, 9) oraz 1 List św. Pawła do Koryntian 12 zawierający popularny obraz jednego ciała, które – niczym w jednym organizmie – składa się z wielu członków i bez choćby jednego całość nie funkcjonuje tak dobrze, jak w komplecie.

W tym złożonym organizmie warunkiem przetrwania i prawidłowego funkcjonowania jest współpraca i różnorodność. Od czasów Reformacji na mocy Chrztu każdemu chrześcijaninowi przysługuje taki sam dostęp do Boga, podczas gdy wcześniej takie prawo miała tylko wąska grupa duchownych.

Rozróżnienie pomiędzy osobami świeckimi a księżmi i biskupami wynika z zakresu ich obowiązków, a nie różnicy stanu. Dlatego duchowni ewangeliccy nie stanowią uprzywilejowanej kasty, która jest bliżej Boga. Dzięki wykształceniu akademickiemu mają wiedzę, którą przekazują wiernym na nabożeństwach i spotkaniach parafialnych. Są powołani przez Boga i wspólnotę (Kościół) do nauczania i sprawowania sakramentów. Co do zasady, w Kościołach ewangelickich

codzienne: „Bojaźń przed wspólnym życiem musi być przezwyciężona, a obojgu małżonkom niełatwo jest przełamać małomówność, do której przywykli w życiu zakonnym. Ale oboje szybko akceptują się w nowych rolach. Katarzyna Luter okazuje się dzielną gospodynią; puste szafy zapełnia płótnem, karmi świnie, troszczy się o zdziczały ogród klasztorny, hodując nie tylko rzodkiewkę, ogórki i melony, lecz także lilie i róże, a na dziedzińcu zostaje dzięki jej zapobiegliwości wykopana studnia. Luter cieszy się, iż przy nadmiarze pracy jest odciążony od trosk domowych. Doświadcza, iż wielkim dobrodziejstwem jest życie w stanie małżeńskim z kobietą wierną, w atmosferze pełnego, wzajemnego zaufania".

Już 7 czerwca 1526 r. urodził się ich pierwszy syn – Jan, a później jeszcze Elżbieta (1527), Magdalena (1529), Marcin (1531), Paweł (1533) oraz Małgorzata (1534). Elżbieta i Magdalena zmarły jako dzieci. Szczególnie śmierć tej ostatniej głęboko wstrząsnęła rodzicami. Drogi życiowe dzieci Katarzyny ułożyły się różnie: Hans wybrał studia prawnicze i został radcą kancelarii książęcej w Weimarze, Marcin studiował teologię, a Paweł został znanym lekarzem na dworze elektorskim.

Katarzyna zajmowała się nie tylko wychowywaniem jedenaściorga dzieci (w tym także adoptowanych). Prowadziła też dom Lutra. Dom to jednak zbyt wąskie pojęcie. Miał on bowiem 40 pokoi, w których obok ciotki Katarzyny oraz jej dwóch siostrzenic, mieszkali także goście i studenci Lutra z całych Niemiec. Klasztor zamieniony na „dom otwarty" wymagał dużych nakładów finansowych. Do tego dochodziły wydatki związane z utrzymaniem gości i studentów oraz całej niemałej rodziny.

Luter nie przywiązywał należytej uwagi do spraw finansowych i nie stronił od pomocy finansowej dla przyjaciół. Wszystko to składało się na wysokie wydatki gospodarstwa rodziny Lutrów. Dopiero podwyższenie apanaży Lutra przez elektora pozwoliło na ustabilizowanie sytuacji majątkowej. Aby pokryć wydatki, Katarzyna musiała zasilić domowy budżet zbiorami z pola, pracą w ogrodzie, hodowlą świń, przyjmowaniem czynszu i browarnictwem. Musiała więc być – jak pisała p. Aniela Szarek w artykule „Najsławniejsza pastorowa świata" – „pielęgniarką, nauczycielką, wychowawczynią, kucharką, ogrodniczką, lekarką, budowniczym i handlowcem. (...) Wstawała o czwartej rano w lecie, o piątej w zimie; mąż nazywał ją gwiazdą poranną Wittenbergi" („Zwiastun" Nr 4/1999).

Przedsiębiorcza kobieta cieszyła się szacunkiem mężczyzn: posiadała znajomość czytania i pisania, rozważała Pismo Święte i była dopuszczana do sławnych rozmów Lutra przy stole w gronie dalszych i bliższych przyjaciół i gości. Była więc kobietą wielkiej inteligencji i wielu talentów. Jak pisał sam czcigodny mąż: „mojej miłej pani domu Katarzynie von Bora, kaznodziejce, właścicielce browaru, ogrodniczce i kim jeszcze więcej może być...", „Ona powozi, uprawia pole, pasie

małżeński, przyjąć i nieść jego wstyd ze względu na Boga" (M. Luter – 27 marca 1525 r.).

Małżeństwo Marcina i Katarzyny nie było spowodowane ani wielką miłością, ani – jak rozpowszechniali jego przeciwnicy – ich rzekomym wieloletnim romansem, który wywołał Reformację. Było to małżeństwo z rozsądku, podyktowane dobrem byłej zakonnicy – bezżennej kobiecie, która uciekła z klasztoru, groziła kara śmierci. Początkowo to nie Luter miał być mężem Katarzyny, choć to właśnie on miał ją wyswatać. Przewidywał na jej męża patrycjusza z Norymbergi H. Baumagartnera lub pastora Kaspra Glatza, rektora uniwersytetu. Żaden z nich nie został zaakceptowany przez Katarzynę. Wybrała Reformatora i dała to do zrozumienia jego przyjacielowi – Amsdorfowi. Luter był początkowo oburzony – jak mówił – zarozumialstwem i dumą swej przyszłej żony. Mimo to, a może właśnie dlatego, poślubił ją 13 czerwca 1525 r.

Małżeństwo z von Borą było nie tylko wielkim wydarzeniem w prywatnym życiu Lutra. Miało ogromne znaczenie publiczne: społeczne i teologiczne. Było – jak sam pisał – ciosem wymierzonym szatanowi, jego pragnieniu uczynienia tego, co przez Boga pobłogosławione, złem i na odwrót. Było znakiem dla innych duchownych i zakonnic, żeby nie pozostawali w samotności i postępowali zgodnie ze słowami Pisma: „Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam. Chcę uczynić pomoc dla niego" (Rdz 2, 18), „Jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niech każdy ma swoją żonę i niech każda ma swojego męża" (1 Kor 7, 2) i „Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy (...), który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości. Bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży" (Tm 3, 2. 4).

Zamiar wejścia w związek małżeński Luter wyjawił po raz pierwszy w liście z dnia 5 maja 1525 r. do dr Jana Ruhela: „Chcę zrobić diabłu na złość to, iż chcę pojąć moją Kathe za żonę zanim umrę..., mam nadzieję, że Pan nie odbierze mi mojej odwagi i mojej radości". Ślub odbył się 13 czerwca 1525 r. m.in. w obecności wielkiego malarza Łukasza Cranacha, a ceremonię poprowadził prawdopodobnie Johann Bugenhagen, reformator Pomorza. Mimo, że od Reformacji upłynęło prawie 8 lat, ich związek stał się tematem wielu pamfletów i pomówień. Katarzyna po zaślubinach była obiektem zaciekłych ataków pisarzy katolickich. Przedstawiano ją jako nierządnicę i diablicę. Krytyka ich małżeństwa płynęła także z kręgów reformacyjnych.

Codzienne życie

Katarzyna i Marcin zamieszkali w opustoszałym jego dawnym klasztorze w Wittenberdze. H. D. Fausel w „Martin Luther. Leben und Werke" tak opisał ich życie

każdy wierny może sprawować sakramenty i głosić Ewangelię, jednak ze względu na porządek w Kościele (łac. ordinatio – „porządek", „ład") są do tych zadań przygotowywani i powoływani odpowiedni ludzie. Stanowiło to rewolucyjny zwrot w myśleniu o Kościele. Reformatorzy podkreślali, że istota Kościoła nie polega na byciu instytucją pośredniczącą w zbawieniu, ale na wspólnocie równych sobie braci i sióstr, którzy mają różne talenty i funkcje do spełnienia.

Współczesne rozumienie powszechnego kapłaństwa wierzących

Na temat współczesnej interpretacji koncepcji powszechnego kapłaństwa wypowiedziała się Światowa Federacja Luterańska (ŚFL). W przygotowanym oświadczeniu przybliża ową posługę dokonując jej aktualizacji.

Chrzest według ŚFL włącza wszystkich wierzących do ludu Bożego nowego przymierza, powodując, że ludzie ochrzczeni stają się wspólnotą, narzędziem Boga działającego w stworzeniu. Dzięki Bożej łasce zostaliśmy wypełnieni Duchem Świętym i pojednani z Bogiem w Jezusie Chrystusie, a więc jesteśmy zobowiązani do kontynuowania Jego posługi, czyli do służenia tak, jak On to robił przez zwiastowanie Dobrej Nowiny.

Pojednani z Bogiem chrześcijanie stanowią wspólnotę pojednania, której celem jest pojednanie całego świata. Posługa ludu Bożego realizowana jest w różnych kontekstach – politycznym, społecznym i kulturowym. Dzięki temu Kościół poszukuje realizacji swojej misji w różnych formach nabożeństwa, świadectwach i służbach odpowiednich do sytuacji.

Każdy pełni swoją posługę jednocześnie w wielu wymiarach. Służba chrześcijan pełniona jest głównie poza obszarem życia i aktywności Kościoła jako instytucji, przez co stanowi pierwszą linię działania Kościoła na rzecz świata. W związku z tym najtrafniejsze świadectwo ma miejsce najczęściej w relacjach osobistych. Nikt nie może swojej posługi oddać komuś innemu do spełnienia, ponieważ tylko „ja" znajduję się w danym kontekście wzajemnych relacji, w takiej a nie innej sytuacji, zatem nie mogę się z niej wyrwać w żaden sposób.

Życie we wspólnocie ludu Bożego to kolejny kontekst służby. Można realizować swoją posługę w wymiarze liturgicznym (jako lektor, śpiewak, kantor, prowadząc modlitwę), prowadząc szkółkę niedzielną bądź innego rodzaju nauczanie, będąc liderem młodzieżowym, pomocnikiem parafii, służąc w diakonii czy wykonując swoją posługę pastorską lub biskupią. Czasem służba może być realizowana na zasadzie wolontariatu bądź zajęć dodatkowych, a czasem jako działalność, z której się utrzymujemy, stając się wówczas częścią uporządkowanego życia zinstytucjonalizowanego Kościoła. Niezależnie od tego, w jaką misję jesteśmy zaangażowani, powinna nam towarzyszyć świadomość, że składają się na nią

różne formy służące realizacji jednego zadania, do którego Bóg powołał cały Kościół.

Wszyscy mają coś, co mogą dać, tak jak dał Chrystus i Duch Święty, ale także mogą coś otrzymać. Mamy prawo przyjmowania darów od innych. W danym momencie może nas to drogo kosztować, ale nikt nie mówił, że to jest „tania" wspólnota. Mówimy o wspólnocie, która nierozdzielnie jest złączona z naszym udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Trzecią cechą są wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi darami. Nasze dary powinny być tak przydzielane, aby budowały „ciało Kościoła". Powszechne kapłaństwo jest pełnione jako świadectwo Ewangelii. Zaś czwartą cechą jest uniwersalizm i partykularyzm. Oznacza to, że każda wspólnota żyje w specyficznym kontekście, lecz każdy taki lokalny Kościół jest w jednym Chrystusie ze wszystkimi innymi Kościołami – bez względu na miejsce i czas. Rzeczywistość wspólnoty danej nam przez Boga jest dla nas wyzwaniem do takiego kształtowania i przekształcania naszego życia we wspólnocie, by te cechy charakterystyczne stały się bardziej widoczne i inspirujące.

W aktach prawnych obowiązujących Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP można przeczytać o obowiązku wdrażania dzieci, młodzieży i dorosłych w życie liturgiczne Kościoła oraz możliwości pełnienia funkcji liturgicznych w nabożeństwie i na pogrzebach (np. jako lektor przy czytaniu Pisma Świętego lub dziecko niosące krzyż w kondukcie pogrzebowym). Niestety nabożeństwa czasem bywają teatrem jednego aktora. Ludzie nie zawsze chętnie biorą odpowiedzialność za swoją parafię, czekają aż coś im się „zaoferuje". Przez co Kościół staje się jedną z szeregu możliwości do wyboru, często jednak mało atrakcyjną.

Warto podjąć rozmowę o istnieniu tak elementarnej zasady wypracowanej w dobie Reformacji, jak idea powszechnego kapłaństwa. Odpowiedzialność za parafię i zaangażowanie w jej życie poprzez uczestniczenie w nabożeństwach, spotkaniach czy też organizowanie nowych form głoszenia Królestwa Bożego są przywilejem, a nie smutnym obowiązkiem ochrzczonych ewangelików. Idea powszechnego kapłaństwa przypomina, że każdy w parafii jest potrzebny. Duchowny głosi Słowo Boże i udziela sakramentów, ale również parafianie – w różnym wieku oraz posiadający różne zdolności i talenty – powodują, że Kościół rozwija się lub stoi w miejscu". Każdy ma we wspólnocie swoje miejsce. Gdy wierni uświadomią sobie, że każdy w parafii jest potrzebny i nie jest osamotniony, to wie, że to, co robi i to, w co wierzy ma sens..

** Grzegorz Fryda (student III roku teologii ewangelickiej ChAT).*

500-lecie Reformacji to czas, w którym winniśmy wspomnieć nie tylko znanych reformatorów, którzy ukształtowali na podstawie Słowa Bożego teologię naszego wyznania, ale także „cichych" bohaterów tego okresu. Nietuzinkową postacią, która – choć sama nie tworzyła wielkich traktatów teologicznych, porywających kazań ani nowej organizacji kościelnej – a zapisała się w pamięci luteranów jest Katarzyna Luter z domu von Bora, małżonka ks. dra Marcina Lutra.

Klasztorne dzieciństwo i młodość

Pastorowa Luter urodziła się w Lippendorf koło Kieritzch jako córka szlachcica ze starego, ale podupadłego rodu z Meissen oraz Katarzyny z domu Haubitz. Sytuacja finansowa rodziny była trudna, więc rodzice zdecydowali się na tradycyjne rozwiązanie tego problemu – oddali córkę do klasztoru augustynek w Brehna zaledwie w wieku 6 lat. Rodziny jednak nie było stać na opłacanie jej pobytu (klasztory wymagały wniesienia posagu i wyprawy…), stąd też przeniesiono ją do klasztoru Marienthron w Nimbschen koło Grimma, w którym jej ciotka Magdalena v. Bora zajmowała urząd dozorczyni chorych i mogli liczyć na protekcję przy przyjęciu ubogiej kandydatki na zakonnicę.

W 1514 r. Katarzyna oficjalnie rozpoczęła nowicjat, a 8 października 1515 r. złożyła śluby zakonne. Ruch reformacyjny, który ogarnął Saksonię, dotarł jednak także za klasztorne mury – tak z teologią usprawiedliwienia z łaski przez wiarę, jak i zrównaniem godności stanu bezżenności i małżeństwa. 24-letnia Katarzyna oraz osiem innych zakonnic poprosiły swoje rodziny o oswobodzenie z zakonu. Ich krewni, ze strachu i z przyczyn finansowych, nie mieli jednak zamiaru pomóc im w opuszczeniu klasztoru. Zwróciły się wtedy o pomoc do radcy miasta Torgawy – Leonarda Koppe. Zorganizował on w Wielką Sobotę 1523 r. z pomocą dwóch mieszczan ucieczkę jedenastu zakonnic, w tym także Katarzyny. Ona i część zakonnic zostały umieszczone u rodziny późniejszego burmistrza Wittenbergi Filipa Reichenbacha (wg innych źródeł u kupca Cranacha). Tam też poznała ks. dr Marcina Lutra.

Małżeństwo

„Kto wstydzi się małżeństwa, ten wstydzi się również tego, że jest i zowie się człowiekiem albo chciałby go lepiej stworzyć, niż Bóg to uczynił. Ludzie to dzieci Adama, dlatego powinni i muszą płodzić dzieci, i wydawać je na świat. Drogi Boże, codziennie widzimy, jak wiele trudu kosztuje, by wytrwać w małżeństwie i dochować czystości małżeńskiej. Gdybyśmy nie byli ludźmi, nie przyrzekalibyśmy czystości cielesnej. Ale bóg tego świata, diabeł, tak oczernił stan małżeński i okrył go wstydem, pozostawiwszy w wielkim poważaniu cudzołożników, nierządnice i hultajów, że sprawiedliwym jest na złość jemu i jego światu wejść w stan

- 3 czerwca 1855 r. (162 lata temu) zmarł **Krzysztof Mrongowiusz** ewangelicki duchowny i badacz folkloru kaszubskiego;
- 9 czerwca 2013 r. (4 lata temu) odbyła się instalacja na proboszcza naszej parafii ks. dr **Dariusza Chwastka;**
- 13 czerwca1525 r. (492 lata temu) ks. Marcin Luter ożenił się z byłą zakonnicą **Katarzyną von Bora;**
- 26 czerwca 1965 r. (52 lata temu) w Wiśle urodził się ksiądz **Adam Pilch**;

Lipiec

- 6 lipca 1415 r. (602 lata temu) spalono na stosie **Jana Husa**;
- 10 lipca 1507 r. (510 lat temu) w Noyon we Francji urodził się **Jan Kalwin**;
- 15 lipca 1625 r. (392 lata temu) zmarł w Wilnie **Samuel Dambrowski –** duchowny ewangelicki, twórca popularniejszej księgi religijnej tzw. Dambrówki używanej podczas domowych lub skrycie odprawianych nabożeństwach na Śląsku i Mazurach;
- 17 lipca 1505 r. (512 lat temu) **Marcin Luter** przerwał studia na wydziale prawa i wstąpił do klasztoru augustianów eremitów w Erfurcie;
- 19 lipca 1764 r. (253 lata temu) urodził się **Krzysztof Mrongowiusz**;
- 22 lipca 1976 r. (41 lat temu) zmarł kompozytor i muzyk **Karol Hławiczka**, autor m.in. pieśni „Królu Mój, Królu chwały";
- 26 lipca 1552 r. (465 lat temu) urodził się **Piotr Artomiusz Krzesichleb –** toruński teolog ewangelicki, autor kancjonału (śpiewnika);

Dr Michał Hucał

Katarzyna Luter z domu von Bora

Chcę się przyczepić do mojego Jezusa tak,

jak rzep przyczepia się do sukni.

Katarzyna Luter z domu von Bora

Jolanta Janowska

Z cyklu „Miasta Lutra"

Drodzy Czytelnicy,

w maju br. odbyła się wycieczka „Śladami Reformatora ks. Marcina Lutra", która objęła zwiedzanie takich miast jak: Erfurt, Eisenach, Eisleben, Torgau, Wittenbergę, Lipsk. Z Reformacją w Niemczech związanych jest jednak aż 36 miast, które przybliżamy w kolejnych numerach naszego biuletynu. Może te krótkie informacje będą motywacją do odświeżenia i pogłębienia wiedzy o Reformacji, która w tak znaczący sposób zmieniła historię świata?

Zachęcamy też do dzielenia się z nami wszelkimi ciekawostkami dotyczącymi Reformacji. A naszych Parafian, którzy brali udział w wycieczce prosimy o krótkie relacje, również fotograficzne.

NAUMBURG

To miasto katedralne leżące w krainie zamków i wina „Saale-Unstrut". Posiada prawie tysiącletnią historię i związane jest bardzo mocno zarówno z historią Reformacji, jak i samym reformatorem. Po raz pierwszy ks. Marcin Luter zatrzymał się tutaj w 1521 r. w czasie podróży na Sejm Rzeszy w Wormacji. Ponad 20 lat później w 1542 r. w miejscowej katedrze wyświęcił Mikołaja von Amsdorfa (swojego zaufanego przyjaciela) na pierwszego ewangelickiego (luterańskiego) biskupa. Ta późnoromańska budowla jest ważną atrakcją turystyczną na „Szlaku romańskim" zaliczaną obecnie do najważniejszych pomników kultury dojrzałego średniowiecza europejskiego. To w niej znajduje się jedna z najsławniejszych rzeźb gotyckich w Niemczech – jedna z dwunastu figur fundatorów katedry, tzw. „Uta von Naumburg".

Naumburg to oczywiście miasto również wielu innych pomników kultury w stylu romańskim i gotyckim, a także domów mieszczańskich z epoki renesansu i baroku. Tworzą one uroczy klimat malowniczych uliczek.

Miłośnicy muzyki barokowej powinni zobaczyć koniecznie kościół miejski św. Wacława i znajdujące się w nim organy Hildebrandta. To największe organy na świecie, uznawane za idealną realizację koncepcji Jana S. Bacha. Od maja do października o godz. 12:00 można posłuchać krótkich koncertów.

NORYMBERGA (Nürnberg)

Norymberga – drugie co do wielkości miasto w Bawarii (największe we Frankonii) – zachwyca dziś wspaniałymi zabytkowymi budynkami, a także jednymi z najlepszych i najpiękniejszych jarmarków bożonarodzeniowych w całej Europie. Słynie z pysznych wyrobów cukierniczych (pierników, marcepanów i ciastek zwanych Spekulatius), prawdziwych norymberskich kiełbasek i drewnianych ozdób na choinki. Tu powstawały słynne norymberskie jaja, czyli zegarki noszone na łańcuszku na szyi.

Wiek XX zapisał się na kartach historii miasta czarnym zgłoskami. Za czasów III Rzeszy Norymberga była jednym z głównych ośrodków nazizmu i kładą się na niej cieniem skutki II wojny światowej. W czasie bombardowania w 1945 r. zostało zniszczone 90% starówki.

W 1532 r. w mieście zawarto Norymberski Pokój Religijny, który przerywał dotychczasowe działania przeciwko protestantom na terenie Rzeszy. Dwa największe kościoły norymberskie św. Wawrzyńca i św. Sebalda stały się jednymi z pierwszych kościołów ewangelickich w Niemczech. Dzięki rozsądkowi mieszkańców nie towarzyszyły temu działania obrazoburcze i obydwie świątynie zachowały swoje bogate ozdoby w postaci obrazów. Dzięki temu też zachował się także ukończony dopiero w 1519 r. grób św. Sebalda, który do dziś jest wyjątkową ozdobą kościoła.

Dla Marcina Lutra Norymberga była „okiem i uchem Niemiec" dzięki 21 drukarniom, które sprawiły, że to urocze miasto nad rzeką Pegnitz stało się stolicą ówczesnych mediów i pomogło w rozpowszechnianiu pism Reformacji.

Kolejny obowiązkowy punkt zwiedzania w Norymbergii to zamek cesarski oraz Dom Albrechta Dürera. Goście nie powinni tez zapomnieć o Narodowym Muzeum Germańskim (ze zbiorami dzieł Dürera, Cranacha i Stwosza) i największym Muzeum Kultury, Sztuki i Historii Obszaru Niemieckojęzycznego od czasów najdawniejszych do współczesności. W Muzeum Zabawek podziwiać można tysiące lalek i domków dla lalek. Warto zobaczyć też najstarsze w Niemczech Muzeum Niemieckich Kolei z legendarnym Adlerem (niem. orzeł), pierwszym parowozem zaprojektowanym przez braci Stephensonów.

OPPENHEIM

Miasteczko winiarskie nad Renem w Hesji Nadreńskiej. Znane z produkcji wina i Niemieckiego Muzeum Uprawy Winorośli. Nad niewielkim miasteczkiem góruje zbudowana z czerwonego piaskowca potężna gotycka kolegiata św. Katarzyny (St.

Katharinen), która jest najważniejszą budowlą gotycką obok Katedry w Kolonii i Katedry Najświętszej Marii Panny w Strasburgu.

Z pewnością warte obejrzenia jest nie tylko historyczne miasto, lecz także unikalny „labirynt piwnic", który można zwiedzać z przewodnikiem.

Marcin Luter przebywał w Oppenheim w kwietniu 1521 r. razem ze swoim towarzyszem podróży Kasparem Szturmem, gdzie zatrzymali się podczas podróży na Sejm Rzeszy w Wormacji. Zamieszkali w karczmie „Zur Kanne" („Pod dzbanem") przy dzisiejszej Mainzer Straße, spalonej następnie w 1621 r. Tutaj Luter spotkał posłańców cesarza, którzy bezskutecznie próbowali nakłonić go do spotkania na zamku Ebernburg, co pozwoliłoby powstrzymać go od udziału w Sejmie Rzeszy.

Legenda mówi, że właśnie wtedy w Oppenheim Luter napisał chorał „Ein feste Burg ist unser Gott" („Warownym grodem jest nasz Bóg"). Inspiracją tej duchowej pieśni mógł być widok na miasto z monumentalnym kościołem św. Katarzyny i twierdzą „Landskron".

***

CZY WIECIE, ŻE...?

* *„Podobno napisano o nim więcej książek, niż o jakiejkolwiek innej postaci historycznej, z wyjątkiem jego mistrza, Jezusa Chrystusa". Zdanie to ukazało się na łamach tygodnika Time.*
* *Gdy w lutym 1546 r. w Eisleben ks. Marcin Luter leżał na łożu śmierci, przyjaciele zapytali go, czy nadal obstaje przy głoszonych przez siebie naukach. „Tak" – odrzekł.*

---

wybrała Małgorzata Weigle

Kalendarium

Wybrane daty z historii Reformacji i życia Kościoła

Czerwiec

* 1 czerwca 1958 r. (59 lat temu) w Niemczech **Elisabeth Haseloff** została uznana pierwszą kobietą wprowadzoną prawnie w urząd kościelny jako ksiądz (pastor);

Pod koniec czerwca kończy się rok szkolny i zaczynają się wakacje. Minione 10 miesięcy to był pracowity czas przeznaczony na zadania, a przed nami baaardzo zasłużony wypoczynek i przygody. Niektórzy z Was pojadą na kolonie lub na wczasy z rodzicami. Wakacyjne wyjazdy to niezwykła okazja poznawania świata. Warto zobaczyć jak pięknie ten świat jest urządzony!

Dwa miesiące wakacji to doskonały czas zdobywania skarbów. Lubicie zbierać różne rzeczy? Okazy kamieni, suszonych roślin, znaczki i pamiątki mogą tworzyć bardzo ciekawe kolekcje.

Mam pomysł! Może przy okazji podróży w lipcu i sierpniu uda Wam się odwiedzić różne kościoły ewangelickie? Koniecznie róbcie tam zdjęcia! A wtedy może uda się nam we wrześniu urządzić powakacyjną wystawę Waszych fotografii? Nie zapomnijcie zanotować daty i miejsca ich wykonania. Dla tych z Was, którzy dostarczą najwięcej takich zdjęć – już szykuję nagrody!

Do zobaczenia we wrześniu!
Ciocia Małgosia

Dodatek dziecięcy do biuletynu „Nasza Parafia”

rok IV nr 6/2017
Ewangelicko – Augsburska Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Kochani,
czerwiec to bardzo radosny miesiąc. Od pierwszych dni kojarzy się z radością, słońcem i oczywiście z Dniem Dziecka! Kto mógł uczestniczyć w tym święcie, ten wie, że była to wyjątkowa niedziela. Na terenie naszej parafii w zabawie poznawaliśmy historię Reformacji Marcina Lutra. Wiadomości o reformatorze, które przypominaliśmy w kolejnych numerach Biuletynu Dziecięcego mogliśmy dodatkowo uzupełnić wykonując aż 16 różnych zadań! Mogliśmy chodzić na szczudłach, strzelać z łuku, rzucać kółka do celu, kręcić hula-hop, przenosić jajka na łyżce…, strzelać gole do bramki i przykręcać kolorowe korki prawdziwą wiertarką – tworząc wielką Różę Lutra. Była też zabawa w łowienie rybek z gatunku SOLA. Można było własnoręcznie wykonać instrument muzyczny, zabawkę ekologiczną i ulepić coś z ciastoliny. Malowanie na płocie skupiało młodych artystów, a niedaleko odbywały się pokazy eksperymentów chemicznych. Dla niektórych dość trudna okazała się lekcja kaligrafii w skryptorium. Każdy mógł też stać się budowniczym kościoła i przekonać się, że to my, ludzie, tworzymy prawdziwy Kościół.

„Gdzie dwaj lub trzej zgromadzeni są w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

Na pamiątkę mogliśmy zrobić zdjęcie w przebraniu Katarzyny von Bora i Marcina Lutra.

Oj! jak to dobrze, że pogoda dopisała i świeciło nam cały czas słoneczko!

A może napiszecie do naszej redakcji, co Wam się najbardziej podobało? Pewnie pyszne gofry!?

Rejestracja
Tłumaczymy,
drukujemy Pis
Gofrowisko stale oblężone!
Fotograficzna s
rodziny K.M.Lut
Budujemy kościół z nas
Wolontariat się nam
To chyba dobrze!

afujemy i
więte. Trudne!
Łowimy ryby SOLE
Łucznictwo wymaga
dobrej postawy!
DZIEŃ
2017
DZIECKA
Wkręcamy ostatnie
płatki Róży Lutra
ści.